KURYER KRAKOWSKI.

D. 23 Października 1835. PIĄTEK. Nᵉʳ 20.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Umarł Warszewicki Stanisław jezuita jeden z wielkich ludzi tego zakonu roku 1591.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyka.

KRAKÓW.

Austrja. Podczas źjazdu monarchów w Cieplicach, środki ostrożności nie były przez policją powiększone. N Cesarz Ferdynand zwiedzał piechotą różne miejsca, i codziennie się pokazywał w ogrodzie w towarzystwie tylko jednego szambelana, lub prowadząc pod rękę swoję Dostojną małżonkę.— D. 10 b. m. zwiedzał N. Cesarz Ferdynand uniwersytet w Pradze; wszyscy professorowie i uczniowie powitali radosnemi okrzykami Dostojnego Gościa, który pilnie oglądał wszystkie szczegóły i przypatrywał się doświadczeniom fizycznym Zwiedził również tego dnia politechniczny instytut, wielką drukarnię p.p. Haase i Czeskie Muzeum.— Gazeta Pragska daje dastępny opis przedstawionej d. 11 b. m. w Pradze sławnej opery: *Robert Djabeł*, w obecności wszystkich Dostojnych Gości: „Już o 5tegodziuie zapełniła publiczność wszystkie miejsca; wkrótce zapełniły się loże jenerałami i dygnitarzami N.N. Monarchów, których przybycia niecierpliwie oczekiwano. Bogata galerja wysoko postawionych i historycznie znakomitych osób, urocze koło pięknie wystrojonych Dam, i świetność rożmaitych cywilnych i wojskowych ubiorów, nareszcie dwie wspaniale przyozdobione loże dla Dostojnych Gości, zwracały na siebie uwagę widzów. Zaraz po 7 godzinie przybył N. Cesarz Austryi z N. Cesarzową i N. Cesarz Rossyi z N. Cesarzową i W.X. Olgą, a środkową lożę zajęli arcyxiążęta Karol i Jan, pierwszy z swojemi synami i corką, oraz Xięstwo Wejmarscy z swojemi dziećmi. Natychmiast zewsząd rozległy się witające okrzyki, powtarzane kilkakrotnie. N. Cesarz Ferdynand i N. Cesarzowa ukłonili się publiczności, która śpiewając pieśni patrjotyczne, podwoiła wtedy okrzyki radości. N.N. Cesarstwo austrjaccy oddalili się po pierwszym akcie, a Rossyjscy po trzecim. Na tem widowisku było obecnych 2ch Cesarzów, dwie Cesarzowe i 30 Xiążąt i Xiężniczek.

Prusy. N. Król przybył dnia 17 b.m. do Berlina ze zjazdu Cieplickie-

go.—D. 13 b. m. Rossyjska gwardja odpłynęła z Gdańska do Petersburga. Wyprawiano dla niej po drodze bale: w Toruniu, Chełmie, Grudziądzu, Malborgu i Gdańsku. W ostatniem mieście 700 osób, prócz oficerów, było na bal zaproszonych. (G. P. S.)

Anglja. Okonelowi wyprawiono znowu kilka uczt w Irlandyi. Napisał on list do 2ch deputowanych, w którym mówi: „Jeszcze nigdy nie było interesowniejszego okresu w historyi Irlandzkiej, nad teraźniejszy. Mamy najprzód ministerjum, które pragnie uczynić wszystko, aby pomnożyć szczęście Irlandyi. Mamy w Irlandyi rząd beztronny, mocny i pełen godności. Utrzymanie tego rządu, wspieranie tego ministerjum, są świętemi powinnościami, które winniśmy naszemu krajowi tak długo uciskanemu.“—Tej rady już posłuchano, gdyż w Dublinie odłożono do roku wszelkie posiedzenia nie korzystne dla ministerjum.— Poeta Tomasz Moore takie wyrzekł zdanie o Okonelu na uczcie sobie wyprawionej: „Jestto człowiek z wielką potęgą, lecz jego wymowa zrządziła wielkie szkody Anglii i Irlandyj. Nic nie wywiera takiej władzy, jak jego wymowa; ten talent jest straszliwem narzędziem w każdej ręce ludzkiej. Nie słusznie ta zdolność bywa uwielbianą, bo nicby więcej niezagroziło krajowi nad wymowę, gdyby nim rządziła. Lord Althorp jest nadzwyczajnym przykładem, co człowiek uczynić może bez mówienia; powszechne zaufanie w jego uczciwość wyręcza u niego wymowę. Peel jest dobry mowca, lecz upadł, gdy chciał kierować sejmem. Okonel byłby do niepokonania bez dwóch plam w charakterze, a te są: podatki, które na Irlandją nakłada i jego bojaźliwość, gdyż dotąd niezrzekł się nienawiści do pojedynku. Gdy go Peel wyzwał, przyjął wyzwanie i mieli jechać do Francyi, aby się tam pojedynkować, lecz Okonel udał nagle, że mu żona zasłabła. Mimo tego wszystkiego, Okonel ze swojemi plamami ma dziś największą sławę w Europie“— Z Hiszpanii odebrano w Londynie wiadomość, iż Don Karlos kazał rozstrzelać 2ch Anglików.— Londyńskie gazety powstają tak gwałtownie na rząd francuzki, z powodu sprawy hiszpańskiej, iż jednej zrobiono teraz z tej przyczyny proces, co się zbyt rzadko przytrafia w Anglii.—Gazeta *Morning Post* zapewnia, iż niezgoda panuje między angielskiemi oficerami w Hiszpanii, i wielu z nich wzięło już dymissją. Taż gazeta sądzi, że skoro sejm żądany przez Junty zostanie zwołany, oddali z kraju wszystkie cudzoziemskie wojska.— W Irlandyi jest 5,653 szkół utrzymywanych samą opłatą przez uczniów, i 4004 utrzymywanych z zapisów testamentowych. Liczba dzieci, które w tych szkołach pobierają nauki, wynosi razem 633,946, a zatém prawie 8mą część ludności, która w roku 1834 liczyła 7,951,100 dusz.—W jednem mieście angielskiém żyje kobieta, która 22 września ukończyła 103 rok życia; jest ona najmłodszą z 3ch sióstr, z których jedna ma 106 lat, a druga 104, i jedna z nich ma 80 letniego syna. Czwarta siostra umarła przed 2 laty, w 101 roku życia. (G. P. S.)

Francja. Królewic Joinville po-

wrócił już z Anglii. D. 6 b. m. poseł Neapolitański doręczył królowi pismo swego monarchy odwołujące go z urzędu. Odjazd nadspodziewany tego posła przypisują gazety złemu przyjęciu pana Rigny w Neapolu.—Poseł Papiezki i Hessen-Darmsztadzki złożyli królowi pisma winszujące mu ocalenia w 28 lipca —Poseł francuzki w Madrycie p. Rayneval bardzo się poróźnił z hiszpańskim Dworem. Przesłał on do Paryża depeszę, która się od tych słów zaczyna: „Już tu nie mogę nic uczynić dla swojego króla; od ucałowania ręki królowej w przeszłą niedzielę, przestałem chodzić do Dworu, i w kilku dniach będę zmuszony zerwać zupełnie z panem Mendizabal i tylko się z nim układać w samych urzędowych czynnościach.“—Ministerjalne paryzkie dzienniki piorunują na wpływ angielskiego posła w Madrycie, który dobrze jest widziany u dworu i rządzi panem Mendizabal, pan zaś Rayneval nie ma żadnego wpływu. Aby za tę wzgardę się pomścić, powiadają wspomnione dzienniki, iż poseł angielski przy szampanie namówił pana Mendizabal do zwołania sejmu.

(G.P.S.)

Hiszpanja. Don Karlos dla tego zniknął z obozu, iż pospieszył na pomoc oddziałowi wojska złożonemu z 16 bataljonów, które Kordowa pobił pod Wiktorją. 9 bataljonów zostało zniszczonych, a reszta w nieładzie uciekła do Onate, dokąd przybył i Don Karlos bardzo zasmucony.—W mieście Mahon na wyspie Minorce było zaburzenie, w którem 3 Biskupów hiszpańskich utraciło życie.—Do Kastylii miała wtargnąć 30 września dywizja Portugalskiego wojska.—Naczelnik Karolistów Roset z 71 swoich ludzi został roztrzelany. Hr. Almowodar wielkorządca Walencyi wydał następne postanowienie: 1) Każde zamordowanie bezbronnej osoby przez Karolistę zostanie pomszczone straceniem 2 Karolistów. 2) Osoby, które nienależą ani do gwardyi narodowej, ani do wojska, w 24 godzinach muszą broń w urzędzie municypalnym złożyć. Zwłoka będzie śmiercią karana Kto zawoła: *niech żyje!* na cześć Don Karlosa, lub: *niech umrze!* o królowej Rejentce, jej córce i swobodach, zostanie roztrzelany. 4) Tej karze ulegnie każdy, kto jakiekolwiek stosunki będzie miał z Karolistami. 5) Wszelkie schadzki na ulicy, nawet z 3 osób, po zakazanej godzinie będą karane. 6) Każdy gwardzista w pół godziny po wybiciu appelu musi się znajdować w swojej kompanii, inaczej będzie uwięziony i karany W końcu zapowiada utworzenie sądu, który w 24 godzinach będzie wyrokował na śmierć.—P. Las Navas miał się zatrzymać o kilka mil od Madrytu.—Deputowani mianowani przez Junty Kadyxu i Malagi dla składania głównej Junty w Sewilli, już przybyli do tego miasta.—Junta Kadyxu na wiadomość o zwołaniu przez królową sejmu w teraźniejszym składzie, który ma uchwalić dopiero nowe prawo o wyborze deputowanych, odjęła udzielone przez siebie pełnomocnictwo 5ciu osobom jako deputowanym, i ci nie będą mogli być reprezentantami na sejmie zwyczajnym.—Wojska Kadyxu i Sewilli oraz gwardja narodowa z całej Andaluzyi, spieszą do Sierra

Morena, gdzie się zbierają główne siły południowych prowincyj. —Junty Barcelony, Walencyi i Saragossy uznały rząd Madrycki i rozwiązały się; lecz południowe nie chcą zrobić tego i organizują swoje wojsko.—Francuzcy ochotnicy udali się do Saragossy. —Don Karlos organizuje z nadzwyczajnem wysileniem swoje wojsko; już utworzył 5 nowych bataljonów, założył 2 fabryki broni, i pieniędzy, tego nerwu wojny, ma podostatkiem, bo wszystko sowicie płaci. (G.P S.)

Turcja. Lord Durham był przyjęty od Sułtana z wielką okazałością w obec wszystkich ministrów tureckich. Durham miał długą mowę do Sułtana, i wbrew zwyczajowi w podobnych okolicznościach, wynurzył swe myśli otwarcie. Jego słowa, i mocny ton, z jakim je wymawiał, zrobiły głębokie wrażenie na Sułtanie. Sułtan odpowiedział, iż dowiaduje się z radością, że rząd angielski uznaje zgodność interessów Anglii i Turcyi; że już dawno spodziewał się tak ścisłego połączenia obydwóch krajów, którego wzajemne korzyści wymagają, i ma nadzieję, że ten dzień, w którym przyjdzie do skutku, to jedno z jego najgorętszych życzeń, jest niedaleki. Sułtan ubolewał, że Durham zbyt krótko zabawi w Stambule, na co on zręcznie odpowiedział, że ważne zmiany w wojsku, w obyczajach, w stroju i zabawach, oraz zakłady naukowe przez Sułtana zaprowadzone, tak zajęły mocno jego uwagę, iż niesądził, aby jeszcze coś osobliwego można widzieć w Stambule. Sułtan niemógł ukryć swojej radości i polecił Kapudanowi Paszy, aby oprowadził Durhama po wszystkich zakładach, który widząc turecką flottę, zawołał: „Już na przyszłość niebędziemy walczyli przeciw sobie, ale przeciw spólnym nieprzyjaciołom." Na co Pasza odpowiedział: tak jest.— Historjograf i wydawca gazety tureckiej został mianowany posłem do Persyi. (G.P.S.)

Między 9 a 10 godziną ranną od bramy Florjańskiej do pierwszej przecznicy, zgubiono wczoraj 1550 złp. w biletach Bankowych 50 i 100 złotowych; dający o nich wiadomość do głównego Kantoru Redakcyi Kurjera otrzyma 100 złp. nagrody. (1r.)

Życzący jechać do Warszawy o wspólnym koszcie, raczy się zgłosić do Redakcyi Kurjera po bliższą wiadomość.

Kamienica pod licz: 256 przy ulicy Gołębiej jest z wolnej ręki do sprzedania; bliższą wiadomość o cenie powziąść można w domu na 2giem piętrze pod Ner 39, przy ulicy Szerokiej stojącym. (1r.)

Przybyli do Krakowa. Wałecki Walenty ob. Gostkowski Florjan, Łuczycki Florjan, Cywiński Kazimierz z Polski. Baczyński Jan, Smidowicz Franciszek, Magdaliński Franciszek, Hönika Franciszek, Gutknecht Katarzyna z Galicyi. Weingarten Józef z Prus.

Opuścili Kraków. Skibicki Michał ob. Hurkowski Franciszek ob. Miklaszewski Piotr ob. Straszewski Stanisław ob. do Galic. Winkler Wojcierh do Prus. Leduchowski Jozef hr. do Polski. Karger Antoni, Miękiński Marcin X. kan. do Galicyi.

Dziś w południe stopni ciepła 7.

Główny Kantor Redakcyi Kurjera w Księg: p. Kocha obok koś: P. Maryi w Rynku.